

№ 164.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pląt. Stygma sw. Franc.  
Sob. sw. Józefa W.  
Niedz. N. M. P. Bolesnej  
Pon. sw. Eustachiusza M.  
Wt. sw. Mateusza Ap.  
Sr. sw. Tomasza B. W.  
Czw. sw. Tekli P. M.

Wschód słońca: godz. 5 m. 38  
Zachód słońca: godz. 6 m. 10  
Dług. dnia: godz. 12 m. 32

Cena prężeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd M. G.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 17 Września 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M. 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Żądajcie



wszędzie.

1862 34

## Międzynarodowa Wystawa w Odesie 1910 r.

Przemysłowo fabryczna, rzemieślnicza, artystyczna i rolnicza od 15/28 maja do 1/14 października.

Koło Przemysłowców w Warszawie (Boduena 5)

udziela wszelkich informacji i przyjmuje deklaracje wystawców z Królestwa, do 2/15 października r. b. 1909—1

### Polityka mądrego narodu.

Aby zrozumieć politykę Anglii, należy zawsze pamiętać, że stara wyspa panuje we wszystkich sferach i pod wszystkimi stopniami szerokości świata, że ma setki ludów podbitych, że musi czuwać w Indjach, Egipcie, Kanadzie, Australii i Afryce południowej, że musi stać na posterunkach w Gibraltarze, Malcie, Cyprze, Adanie, Singapurze i Hong-Kong. Bogactwo Anglii opiera się na węglu i żelazie, na wełnie i bawełnie. One to stworzyły najpotężniejszy przemysł, z którego żyje 50 milionów Anglików. Ten przemysł potrzebuje rynków zbytu, gdyż utrzymać się może tylko z wywozu swych wytworów.

Kiedy w roku 1903 bilans handlowy angielski wykazywał, że Anglia sprzedała do Niemiec za 340 milionów marek towarów i zakupiła od Niemiec za 34 miliony funtów, czyli 340 milionów marek, ze wszystkich stron podnosiły się skargi i głosy oburzenia: Anglia musi wywozić więcej, niż przywozi, Anglia musi mieć bilans handlowy czynny. Tymczasem Anglia dziś nie potrafiłaby żywić swej ludności bez przywozu środków pożywienia, mąki, mięsa, jaj, masła, drobiu i owoców z zagranicy. Anglia zakupuje za 4,500 milionów frank. środków żywności w Ameryce, Indjach, Kanadzie, Australii i Europie.

Dania rolnicza oddawna stała się już folwarkiem Anglii, który jej dostarcza nabiału. Anglia więc musi przez swój przemysł, swój handel, swą żeglugę, zarobić rocznie te cztery i pół miliarda franków, które wydaje na swe wyżywienie roczne. I to jest w blasku jej potęgi światowej jej słaba strona.

Każda konkurencja w handlu, przemyśle i żegludze zagraża Anglii w źródłach jej potęgi. Anglia nie posiada dostatecznych środków żywności; statystyka oblicza, że nigdy w żadnym momencie roku Anglia nie posiada pożywienia na dłużej, jak na sześć tygodni. Gdyby z jakiegokolwiek powodu ten zapas się wyczerpał, Anglia byłaby wygłodzona. A głód, to rewolucja. A żeby się przed tem niebezpieczeństwem uchronić, Anglia musi mieć flotę najsilniejszą, najliczniejszą i najpotężniejszą na świecie. Dla

tego przyjęła zasadę „two power standard“, takiej floty, któraby była silniejszą od dwu innych największych i najmniejszych flot na świecie.

Z tego położenia ekonomicznego wynika konieczność polityki takiej, któraby zapewniała Anglii panowanie nad światem i nie zagrażała w niczem wyspom brytyjskim. Na tem opiera się prestige angielski.

„Panowanie angielskie w świecie opiera się na prestige Anglii — powiedział w r. 1900 lord Rosebery w Izbie wyższej — w dniu, w którym prestige prysnie, będziecie zamknięci na tych wyspach, z których jedna co najmniej was nienawidzi. Wtedy nagromadzona nienawiść wrogów waszych, z każdym dniem liczniejszych, spadnie na głowy wasze”.

Te patetyczne słowa lorda Rosebery stały się wskazówką dla rządów Edwarda VII.

„Państwo angielskie, to handel — mówił Joe Chamberlain w swych mowach agitacyjnych za ścianami ochronnymi — a handel angielski jest w niebezpieczeństwie, gdyż rośnie handel niemiecki wraz z rozwojem żeglugi niemieckiej”.

Nikt bardziej nie wziął tych słów przestrogi do serca od króla Edwarda VII, który stał się swego państwa własnym kanclerzem, ministrem spraw zagranicznych i ambasadorem wobec Europy. Rozpoczęła się walka z Niemcami, jako z najniebezpieczniejszym współzawodnikiem handlu i przemysłu angielskiego i od pierwszej chwili objęcia rządów do dziś wypełnia panowanie Edwarda VII.

Hegemonię należy tam zwalczać, gdzie się znajduje. Po wojnie rosyjsko-japońskiej hegemonia Niemiec w Europie była oczywistą. Tę zwalczyć stało się ideą przewodnią króla-dyplomaty. Z hegemonią niemiecką w Europie wzrastał handel niemiecki światowy, rosła potęga floty niemieckiej. Kto powiedział „przyszłość Niemiec leży na wodzie“, stał się nieprzyjacielem Anglii. Tego nieprzyjaciela należało pokonać. Zasluga historyczną króla Edwarda VII-go pozostanie, że to przeprowadzić potrafił, największą, że to uczynił pokojowo, bez rozlewu krwi.

Potrzeba było szukać sprzymierzeńców.

Anglia zawarła sojusz z Japonią i tym sposobem zabezpieczyła swe posiadłości nad Pacyfikiem i swój handel w Chinach. Przy pomocy Japonii osłabiła Rosję w Azji i zabezpieczyła granice północne w Indjach.

Przesilenie, które w historii nosi nazwę Faszody i traktat, który potem między Anglią i Francją, został zawarty, usunęły ostatnie pozaeuropejskie nieporozumienia między Francją a Anglią. Kiedy raz kwestya Nilu i Bahr-el-Gasal została rozstrzygnięta, podział Afryki został ostatecznie zamknięty.

Przyszła pora na przyjaźń francusko-angielską. Rokowania podjął ambasador francuski, Paweł Cambon, z ministrem lordem Lansdowne w Londynie, sojusz do skutku doprowadził król Edward VII z p. Delcassé i Loubetem w czasie swego pobytu 1 maja 1903 r. w Paryżu.

Po pokoju w Portsmouth przyszła kolej na sojusz Anglii z Rosją. Przeciw Niemcom powstaje groźna koalicja. Porozumienie angielsko-rosyjskie, zawarte w roku 1907, utwierdziło się zjazdem Monarchów w Rewlu w roku 1908 i ponownym zjazdem na wyspie Whigt, pod Coves.

— Jedną ręką rosyjskiemu aliantowi, drugą angielskiemu przyjacielowi — powiedział p. Loubet.

Stanęła koalicja, trójporozumienie, zwrócone wprost przeciw hegemonii niemieckiej w Europie. Postępowanie cesarza Wilhelma zacieśniło jeszcze „entente cordiale“ i dziś widzimy dwa systemy polityczne zupełnie wyrobione i zorganizowane: trójprzymierze i trójporozumienie.

Wypadki roku 1908 go były bezpośrednim skutkiem akcji dyplomatycznej króla Edwarda VII-go. Rewolucja młodoturcka z pewnością nie jest dziełem Anglii, ale nie wybuchła bez wiedzy Anglii.

Turcja hamidowska, Turcja despotyczna była pod wpływem Niemiec. Nie darmo Wilhelm II-gi mienił się jedynym przyjacielem Abdul-Hamida i wysokimi orderami odznaczał jego posiepaczy. Turcja rewolucyjna podnosi okrzyki: Niech żyje Anglia! Niech żyje Francja!

Anglia jest ojczyzną idei liberalnych i kto się do Anglii zbliża, musi się przejąć poszanowaniem wolności, ideą samorządu i zasadą państwa konstytucyjnego, praworządnego. To są „imponderabilia“, o których mówił Bismarck i których się bał więcej, niżeli brutalnej potęgi militarnej. Król Edward te „imponderabilia“ wprowadził do polityki światowej, wiedząc, że jak bakterje muszą działać ożywczo na organizm, w którym je zaszczerpił.

Z powodu przyjazdu króla Edwarda do wód czeskich, prasa austriacka, mimo półurzędowych przeciwnych zapewnień, ubolewała nad chłodnymi

stosunkami Austrii z Anglią. Brak spotkania monarchów w Ischlu tłumaczono, jako zły znak pogorszonych stosunków dyplomatycznych. Dowodzi to tylko, że Austria musi cierpieć z powodu swego przymierza z Niemcami. Niepodobna być jednocześnie sekundantem Wilhelma II i przyjacielem króla Edwarda. Austria wybrała. Król Edward także.

Jeszcze o Edwardzie, jako księciu Walii, mówiono, że nie pochwałiał polityki Niemiec. „Ma on inne projekty w głowie. Młody książę Walii, to nie stara, chwiejna, chora — to młoda, odważna, dumna Anglia. Wszystkie jego projekty noszą cechę głębokiej pogardy dla polityki p. von Bismarcka — pisze w swej „Histoire de la France contemporaine“ p. Hannoteaux o księciu Walii, używając słów współczesnego z r. 1878 Mémorial diplomatique.

Te same uczucia przeniósł król Edward na wyobraźni polityki bismarkowskiej, jakim jest cesarz Wilhelm II.

## Bank Towarzystw współdzielczych.

Organizacja Banku postępuje naprzód. Wiadomo, że organizatorowie mieli obowiązek zwrócenia się przedewszystkiem do stowarzyszeń współdzielczych. Stowarzyszenia te, zdając sobie sprawę z działalności, jaką ma dla nich centralna instytucja kredytowa, głównie ich interesy i potrzeby uwzględniając, przeważnie pośpieszyły z deklaracjami na akcje, a dotychczas podpisały: 1) 99 Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych 1176 akcji, 2) 21 Towarzystw wzajemnego kredytu 316 akcji, 3) Kasa przemysłowców lubelskich 100 akcji, 4) 17 Towarzystw drobnego kredytu 74 akcji, 5) 5 Stowarzyszeń spożywczych 27 akcji, 6) Związek roboczy tkacki w Łodzi 2 akcje. Razem tedy podpisały Stowarzyszenia współdzielcze 1,695 akcji, czyli blisko połowę kapitału.

Niewątpliwie Stowarzyszenia współdzielcze jeszcze uzupełnią znacznie powyższą ilość podpisanych akcji, bo są jeszcze takie, które w subskrypcji dotąd nie wzięły udziału, inne, orjentujące się dopiero, na początek podpisały mniej akcji, obecnie zaś podpisy swoje uzupełniają.

Wiadomo, że gdy u nas powstanie jaki projekt, znajduje natychmiast naśladowców. Tak się też stało z projektem Banku Centralnego dla Stowarzyszeń współdzielczych. Podano i inny projekt, ale minister odmówił zatwierdzenia go, więc usiłowania w tym kierunku będą musiały zespolic się, co niewątpliwie wyjdzie na korzyść sprawy.

Kapitał prywatny dotąd w subskrypcji na akcje Banku wziął stosunkowo niewielki udział, subskrybując 310 akcji. Organizatorowie musieli przedewszystkiem uwzględnić Stowarzyszenia.

Obecnie zwracają się zapewne w żywszym tempie do kapitału prywatnego i w tym kierunku wyzyskują czas dwumiesięczny, który im pozostaje do zebrania całego kapitału.

Należy się jednakże z tem śpieszyć, jeżeli bowiem do listopada cały kapitał miliona rubli nie będzie podpisany, koncesya upada.

Nie wątpimy, że niema powodu obawiania się takiej ewentualności. Najpierw bowiem nie chodzi o filantropię, lecz o interes. Niema najmniejszego powodu przypuszczania, iżby Bank, rozpoczynający od razu interes z bardzo poważną stałą klientelą, procentował się gorzej od innych, istniejących tu banków; dziś zaś akcji żadnego banku po kursie „à pari“ nabyć nie można. Tu zaś chodzi zarazem o powołanie do życia instytucji, mającej dla całego ruchu współdzielczego u nas bardzo poważne znaczenie.

## Syndykaty robotnicze w Anglii.

W Ipswich w Anglii rozpoczął w ubiegłym tygodniu obrady doroczny walny wiec syndykatów robotniczych angielskich czyli „Trades-Union'ów“.

Jest to 42-gi zjazd z rzędu, biorą w nim udział delegaci od niespełna 2 milionów członków. Na przewodniczącego obrano Shacletona, wybitnego członka „partii pracy“ w Izbie gmin i agitatora, bardziej wszakże umiarkowanego od głośnego Keir Hardie.

W mowie inauguracyjnej Shacleton powinien stowarzyszonemu nowemu przyrostu listy członków, powiększenia kapitału rezerwowego i zwrócił uwagę na nowy fakt, którym jest zakładanie syndykatów przez robotników rolnych po wsiach, gdy dotychczas tylko robotnicy, pracujący w fabrykach i warsztatach miejskich, uznawali użyteczność stowarzyszeń.

Można już przewidzieć epokę niezbyt oddaloną, gdzie wszystkie grupy robotnicze angielskie bez wyjątku będą ugrupowane w organizacjach potężnych.

Dalej Shacleton zatwierdził fakt, iż w przeciągu czterech lat robotnicy odnieśli korzyści nadzwyczajne. Przy objęciu tych korzyści jednym rzutem oka — równać się one będą niemal przewrotowi rewolucyjnemu.

Przywracając dawniejsze prawa stowarzyszeniom robotniczym, umożliwiając kompensatę za pokaleczenie przy zawodowej pracy, zmniejszając liczbę jej godzin, wprowadzając sądy arbitralne, rozciągając opiekę ojcowską nad działką, żywiąc ją w szkołach elementarnych, udzielając emerytur wszystkim ubogim starcom, przeprowadzając kontrolę i dozór nad mieszkaniem klasy ubogiej, otwierając biura pracy — rząd obecny stwierdził, że nie uważa swego zadania, jako skończone i że ma przed sobą jeszcze cały szereg dalszych reform, a przedewszystkiem wprowadzenie instytucji, zabezpieczających ludność robotniczą przeciw chorobie i bezrobociu. Leży więc w interesie masy demokratycznej dolażyć wszelkich wysiłków, aby rząd dzisiejszy pozostał jaknajdłużej u władzy.

## Stosowanie praw zasadniczych.

(Sprawozdanie telegraficzne).

### Artykuł 96.

Dziś w „Zbiorze praw“ będzie ogłoszona Najwyżej zatwierdzona uchwała Rady ministrów w sprawie stosowania art. 96 praw zasadniczych. Rada ministrów uchwaliła w tym przedmiocie przepisy następujące:

1) Do decyzji Najjaśniejszego Cesarza, Naczelnego Wodza armii i floty, po uprzednim rozważeniu w radzie wojskowej i w admiralicyi składane są wszystkie wogóle projekty prawodawcze, dotyczące organizacji lądowych i morskich sił zbrojnych, służących do obrony państwa rosyjskiego, jako też dotyczące całego zarządu armii i floty, a w tej liczbie wszelkie przepisy, regulaminy, etaty i tabele dla ministerium wojny i marynarki.

2) Wszystkie projekty prawodawcze, dotyczące organizacji kozaków, zarządu nad nimi, jako nad siłą zbrojną państwa i nie poruszające praw cywilnych ludności, rozstrzygane są w porządku, wskazanym w poprzednim artykule.

3) Wszystkie te sprawy, które rozstrzygane są w porządku, przewidzianym w art. 1-ym przepisów niniejszych, powinny dotyczyć wyłącznie kompetencji ministra wojny lub marynarki, nie zaś praw ogólnych i nie wywoływać zniesienia, zmiany lub uzupełnienia tych ostatnich, i nie wymagać nowych wydatków ze skarbu. W tych wypadkach, kiedy zarządzenia wymagają nowych wydatków ze skarbu, należy pokrywać je z odpowiednich oszczędności, z funduszy ministerium wojny, lub marynarki, albo też wyjednywać odpowiednie kredyty za pośrednictwem ciał prawodawczych przed złożeniem odnośnych projektów do Najwyższego zatwierdzenia.

4) W tych wypadkach, kiedy suma nowych wydatków, niezbędnych na wprowadzenie w życie zarządzeń, które są uważane za konieczne, nie może być dokładnie określona, ministerium wojny lub marynarki wraz z żądaniem odpowiednich kredytów, wnosi do ciał prawodawczych przybliżone obliczenia spodziewanych wydatków.

5) Na mocy art. 96 zasadniczych praw państwowych ministerium wojny i marynarki składa ciałom prawodawczym wszelkie projekty, dotyczące zarządu cywilnego wojsk kozackich i podwładnych ministrowi wojny okręgów, jeżeli projekty te nie dotyczą organizacji sił zbrojnych państwa i zarządu nad nimi.

Te z pośród wymienionych w art. 1 spraw prawodawczych, które dotyczą praw ogólnych, lub też wymagają ich zniesienia, zmiany lub uzupełnienia, albo też wchodzą w zakres spraw pra-

wodawczych, dotyczących kompetencji innych ministeriów, lub głównych zarządów — podlegają rozstrzygnięciu w porządku art. 96 tylko w tych częściach, które są przedmiotem praw ogólnych.

Przepisy powyższe powinny być ogłoszone w ustanowionym porządku w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych“.

Najjaśniejszy Cesarz w dniu 6 września r. b. uchwałę niniejszą Rady Ministrów Najwyżej zatwierdził raczyli.

## W sprawie stałej wystawy w Warszawie.

Delegowany przez Związek rzemieślników chrześcijan w Królestwie Polskiem do Łodzi i innych miast kraju, w celu spopularyzowania w kraju idei stałej wystawy prób i wzorów w Warszawie, p. Włodz. Lewiecki, poczynił już pierwsze kroki wśród przemysłowców naszych i jest z nich naogół zadowolony.

P. Lewiecki jest gorliwym obrońcą idei wystaw tego typu i wróży wystawie warszawskiej wielką przyszłość.

— Takie wystawy, proszę szanownych panów — mówił on nam — istnieją już w Europie zachodniej przeszło ćwierć stulecia. Pierwsza wystawa prób i wzorów (Musterlager) powstała w Sztutgardzie w roku 1882. Wyniki jej od razu były tak świetne, że zwrócono na nią powszechną uwagę i w ciągu lat trzech takie same wystawy powstały we wszystkich większych miastach niemieckich.

Za przykładem Niemiec poszły inne kraje: we Francyi powstają takie wystawy pod nazwą Musées commerciales, w Wiedniu i Peszcie pod nazwą Handelsmuseum.

Wszędzie w zachodniej Europie oceniono znaczenie takich wystaw jako potężnego czynnika w sprawie rozwoju handlu wywozowego, więc anglicy zakładają wystawę prób i wzorów w Hamburgu dla rynków południowo-amerykańskich, niemieckie wystawy powstają na Wschodzie.

— Z czego utrzymują się takie wystawy?

— Z własnych dochodów, które zupełnie wystarczają na to. Zwykle stałe wystawy zakładają rozmaite spółki i stowarzyszenia, lub inne organizacje społeczne. Od wystawców pobiera się opłata za wynajęte miejsca, nadto opłacają oni pewną prowizję komisową od tranzakcji, zawartych przez pośrednictwo biura wystawy.

— Jaki jest główny cel wystawy warszawskiej?

— Ułatwić kupcom przyjeżdżającym do Warszawy z całego kraju, a szczególnie z Cesarstwa, nawiązywanie bezpośrednich stosunków z wytwórcą lub hurtowym składem bez uciekania się do pomocy agentów. Bardzo wiele zyska na tem nasz przemysł średni.

— Czy wystawa będzie miała charakter wyłącznie rzemieślniczy?

— Stanowczo nie! Inicyatywę podjął Związek rzemieślników chrześcijan w Królestwie Polskiem. Jest to wogóle bardzo ruchliwa instytucja, dbała o polepszenie ekonomicznych warunków w kraju. Ale bardzo pożądanym jest udział przedstawicieli przemysłu wielkiego narówni z przemysłem średnim i drobnym.

Interesy wszystkich wystawców będą przestrzegane jednakowo. Reklamując szeroko wystawę warszawską w Cesarstwie, Związek spodziewa się, iż każdy przyjezdny kupiec koniecznie zajrzy na wystawę; pożądanym więc jest, aby możliwie znalazł to wszystko, czego potrzebuje.

— Czy wystawcy muszą mieć swoich reprezentantów na wystawie?

— Niekoniecznie. Dyrekcya wystawy zawarła umowę ze Związkiem giełdowym (Artelem), który pod swoją materialną odpowiedzialnością dostarczy potrzebną ilość wykwalifikowanych funkcjonaryuszów. Oni będą odpowiedzialni za wszystkie wystawione okazy, im też równie może być polecona reprezentacja firmy na wystawie.

— Jakże przyjęli myśl wystawy przemysłowcy łódzcy?

— Nie jest to już właściwie myśl, ale czyn. Rotunda na ul. Karowej, gdzie mieściła się panorama, jest już obecnie przerobiona, i dnia 1 października nastąpi otwarcie wystawy. W Łodzi jestem dopiero dzień drugi, trudno więc powiedzieć coś stanowczego. Naogół jednak jestem bar-



dzo zadowolony. We wszystkich firmach, gdzie zdążyłem być, a byłem już i w tak solidnych jak Scheibler, John, Arkuszewski, przyjęto mnie bardzo serdecznie, obiecano wystawie zupełne poparcie. Niektórzy już nawet zdeklarowali swoje uczestnictwo. Jeśli tak pójdzie dalej, będzie to dowodem, że wersja o zupełnym zaniku wśród przemysłowców łódzkich poczucia obowiązków obywatelskich jest bajką.

W Łodzi p. Lewiecki zamierza zabawić dni kilka i przyjechać tu jeszcze potem.

## Właściciele piekarń a czeladnicy.

Od czasu do czasu, związek zawodowy pracowników piekarskich, zwołuje nadzwyczajne ogólne zebrania w sprawach omówienia warunków pracy i święcenia niedzieli. Ze sprawozdań jakie podawaliśmy z tych zebrań, wyrobiliśmy sobie poniekąd zdanie o dążeniach związku.

Aby poznać zapatrywania drugiej strony, zwróciliśmy się z zapytaniem do paru właścicieli piekarń, którzy dali nam następujące wyjaśnienia.

Związek pracowników piekarskich został zorganizowany w czasach ogólnej gorączki, jaka opanowała prawie cały ogół pracowników w Łodzi. Od tej chwili nastąpił poważny rozłam pomiędzy pracownikami, a właścicielami piekarń. Człednicy piekarscy cechowi rozwiązali gospodę i wielu z nich zapisało się do związku zawodowego, inni zaś pozostali na uboczu w oczekiwaniu wypadków.

Po upływie pewnego czasu właściciele piekarń, szczególnie majstrowie cechowi, nie mogąc dostać odpowiednich pracowników ze Związku, albo też nie mogąc się zgodzić na wymagania związkowców, otworzyli przy swem zgromadzeniu gospodę czeladniczą i z niej biorą czeladników. Otwarcie gospody czeladniczej sparaliżowało w pewnym stopniu zabiegi Związku, który obecnie usiłuje zawładnąć gospodą i nadać jej kierunek podług swoich wymagań.

Związek, nie zwracając uwagi na brak wykształcenia fachowego pracowników, chce ich narzucić właścicielom piekarń, na co ci ostatni zgodzić się nie chcą. Związek, nie mogąc tym pracownikom dać stałej pracy, zmusił poniekąd swych członków, aby pozostającymi bez pracy oddawać zarobek jednego z dwunastu dni, co się równa około 3 rb. miesięcznie.

Narazie, nie zdając sobie sprawy z następstw, wielu członków Związku zgodziło się na takie opodatkowanie; lecz w spokoju, obliczywszy przyjęte na siebie ciężary, cofnęli swe przyrzeczenia. Bezzenni pracownicy piekarscy, mogą sobie na taki luksus pozwolić, lecz dla człowieka, obciążonego rodziną, wydatek około 40 rb. rocznie na korzyść Związku jest niemożliwy, przy obecnej drożyznie mieszkań i artykułów spożywczych.

Dla tego więc dążenia związku, do opanowania całej pracy, nie osiągną celów.

z.

## Druga próba wlotu aeroplanu w Warszawie.

Drugi wlot aeroplanu w Warszawie również zrobił fiasco, jak pierwszy. Wzniesienie się bowiem latawca na jedną i pół minuty w górę, wobec rezultatów 3-godzinnych, osiągniętych w Reims, najlepiej świadczy o całej imprezie p. Rajchmana, który ściągając z Warszawy około 30,000 rubli, nawet w pierw nie wypróbował aeroplanu należyście.

Za taką niedbałość publiczność powinna stanowczo zażądać zwrotu gotówki pobranej, a władze obowiązane są pociągnąć impresaryja do odpowiedzialności.

Specjalista p. Feliks Hertzman, którego delegowała „Nowa Gazeta“ na plac wyścigowy, w ten sposób opisuje tę całą aferę:

„Po dokładnem obejrzeniu zblizka aeroplanu doszedłem do wniosku, że należy on prędzej do pierwszych, niż do pierwszorzędných maszyn, typu Voisina. Większość drutów pokryta rdzą; utrzymanie motoru pozostawia wiele do życzenia.

Aczkolwiek więc wczoraj pogoda sprzyjała (siła wiatru 2 — 4 metrów na sekundę) i p. Legagneux miał niezłomny zamiar poprawić wrażenie po onegdajszym „locie po ziemi“, nie wróżyłem i wczoraj wielkiego sukcesu.

Obawy, wyrażone w numerze wieczornym naszej „Gazety“ co do sprawności motoru i przymiotów aeroplanu, sprawdziły się, a niebawem przekonałem się, że i lotnik, p. Legagneux, nie posiada dostatecznych do lotnictwa kwalifikacji.

Około godz. 5 po południu wytoczono aeroplan z szopy na pole wyścigowe, w stronę Rakowca, dla nabrania rozpędu, jak twierdzono. Jest to mylne mniemanie, gdyż p. L. nabierał rozpędu

w ciągu 15 sekund na przestrzeni 150 do 200 metrów, do czego dość miejsca było na polu wyścigowym.

Tajemnica tkwi w tem, że p. L. nie włada dostatecznie aeroplanem i najwidoczniej nie potrafi radzić sobie na zakrętach, musi więc latać tylko w kierunku prostym: wędruje przeto tak daleko z aeroplanem, aby przy lądowaniu nie wpaść na trybuny. Dla wtajemniczonych w sztukę latania na maszynach było to aż nazbyt widoczne, a jedyny raptowny skręt, dokonany przez p. Legagneux, świadczył więcej o jego śmiałości, niż o umiejętności latania.

W każdym jednak razie dziś p. L. wzniósł się trzykrotnie; był w powietrzu za każdym razem po 1½ minuty (mniej więcej), przeleciał przestrzeń około kilometra na wysokości 10—20 metrów; lądując za trzecim razem, zawadził ogonem aeroplanu o płot.

Aczkolwiek więc p. Legagneux latał wczoraj istotnie, nie możemy jego występu traktować poważnie. Publiczność warszawska nie miała tymczasem szansy oglądania lotnika, który istotnie reprezentuje sztukę awiacyjną.

Nie chcemy kategorycznie kwestyonować dobrej wiary całej imprezy, lecz stwierdzić musimy, że i wczorajszy eksperyment nie wykroczył poza granice słabej próby.

Publiczność widziała wprawdzie latający aeroplan, lecz zanim zdążyła się w nowem tem zjawisku rozejrzeć, już... było po wszystkim. Za uczenie się sztuki latania przez p. Legagneux — publiczność warszawska zapłaciła zbyt drogo...

## Z sejmiku galicyjskiego.

Marszałek Stanisław hr. Badeni, zagajając sejm lwowski, zawiadomił go, że wydatki wzrosły o cztery miliony koron i wynoszą obecnie 58 milionów koron. Niedobór niepokryty wynosi 13,480,000 koron. Wydział krajowy zaleca pokrycie niedoboru przez pożyczkę emisyjną.

Część polskiego swego przemówienia marszałek kraju zakończył podkreśleniem potrzeby solidarności we wszystkich sprawach. Następnie w drugiej części mowy, wygłoszonej po rusińsku, hr. Badeni wyraził nadzieję, że przedstawiciele obu narodów w sejmie starać się będą o zgodne współzycie. Niestety, różnice narodowościowe daleko się

## Przegląd piśmienniczy.

„Przebojem“. Otrzymałmy pierwszy numer tygodnika „Przebojem“, z d. 23 sierpnia b. r. Z tytułu dowiadujemy się, że ma to być „organ Towarzystwa handlu węglem w Królestwie Polskiem, poświęcony sprawom, tyczącym się nie-naturalnej drożyzny węgla i wogóle wszelkich artykułów pierwszej potrzeby.“ Prenumerata roczna wynosi 1 rb. 80 kop. Redaktorem i wydawcą jest p. Mikołaj Stokalski.

Pierwszy numer obejmuje artykuł o handlu węglem, gdzie czytamy, że Warszawa posiada 1800 składów węgla, gdy Berlinowi wystarczają 372 składy.

Autor zachęca, żeby węgiel kupować nie na korce ale na pudy i żeby się nie zapatrywać w wielkie zapasy, ale żądać dostawy dziennej. Z innych artykułów zaznaczamy zapowiedzi: naukowego opracowania „idei kooperacji“, sprawozdań z dziedziny mody i hodowli kwiatów. Jest też wykaz członków Towarzystwa handlu węglem w Królestwie Polskiem obejmujący 162 nazwiska. I redaktor „Przebojem“, jako b. urzędnik figuruje w liczbie członków.

Współdzielczość czyli kooperatywa, którą „Przebojem“ pragnie szerzyć, posiada całkowitą naszą sympatyę, a więc także i współdzielczo Towarzystwa handlu węglem w Królestwie Polskiem. Życzymy więc, aby organ tego Towarzystwa znalazł dostateczną liczbę prenumeratorów, których potrzeba zaspokajać pragnie, czyli życzymy, żeby to był organ żywotny. Bo jakież byłby pożytek z czasopisma, żyjącego z zasiłków Towarzystwa? Byłoby takie czasopismo ciężarem instytucji wspierającej, ciężarem utrudniającym należyty jej rozwój.

„Słowo i czyn“. Otrzymałmy prospekt i

numer okazowy nowego tygodnika pod powyższym tytułem.

Dążność „Słowa i czynu“ da się określić następującymi zdaniami, wyjętymi z prospektu:

„W artykułach wstępnych rozwijać będziemy ogólne, zasadnicze podstawy chrześcijańsko-katolickiego poglądu na świat wraz z ich odpowiedniemi uzasadnieniami.“

„W specjalnie zorganizowanych działach: religijnym, filozoficznym, naukowo przyrodniczym, ekonomiczno-społecznym, artystyczno-literackim i narodowo-politycznym, opracowywać będziemy w miarę możności źródłowo, ale popularnie, przystępnie dla najszerszego ogółu intelektualnie żyjącego, wszystkie zagadnienia wchodzące w skład współczesnego kulturalnego rozwoju jednostek, społeczeństw i narodów.“

Numer okazowy obejmuje między innymi ustępy z Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego, a także „Idealy kultury“ W. Lutostawskiego, „Moderniści i Antymoderniści“ Ig. Ch. (wyjaśnienie modernizmu na zasadzie encykliki *pasceudi Dominici gregis* Piusa X), o wychowawczym wpływie nowej literatury przez A. Mazanowskiego (czyni zarzuty Konopnickiej i Kaspro-wiczowi za to, że w niektórych swoich poezjach szczepią nienawiści socyalne i t. d.) W artykule Michała Zatorskiego p. t. „Sprawozdanie z życia religijnego, naukowego społecznego i politycznego“ niemile uderza ustęp: „ile razy nam przyjdzie wydawać o kims lub o czemś nasz sąd krytykować ludzi i ich sprawy na tem miejscu, podnosić się będziemy duchem do Chrystusa i, co On by orzekł, gdyby się znalazł w naszych warunkach to orzekniemy.“

W piśmie nawskróś katolickiem ta pretensya referenta do nieomyślności szerszej niż papieska, nieomyślności Chrystusowej — traci bliznierzostwem.

Redaktorem i wydawcą jest ks. S. Milkowski. Adres redakcyi: Wilno, ul. Wileńska № 23 m. 15. Prenumerata wynosi rocznie 3 rub. półrocznie 1 rb. 50 kop. kwartalnie 1 rub.

Dr. Tchórznicki „O zdrowiu ludu“ przemówienie na walnym zjeździe przedstawicieli związku katolickiego, wypowiedziane dnia 17 lutego 1909 r.

— „Pożar zębów u dzieci“ Warszawa 1909 r. Niestrudzony działacz społeczny w zakresie zdrowotności publicznej, popularyzator i autor całego szeregu książeczek, dotyczących tego przedmiotu, dał nam znowu dwie pożyteczne broszurki.

W broszurce „O zdrowiu ludu“ silnemi barwami maluje nieschludność wsi naszej, słusznie wiążąc ją z przerażającym u nas analfabetyzmem, ale niesłusznie winę przypisując — naszemu społeczeństwu.

W broszurce pod jaskrawym tytułem „Pożar zębów u dzieci“ przedstawia wyniki badań, przedsięwziętych z pomocą dwu młodych lekarek dentystek, panien Zofii Boretti i Miny Szukówny. Polem badań były cztery szkoły na przedmieściu Pradze, liczące ogółem 207 dzieci, głównie ze sfery rzemieślników, robotników fabrycznych, oficjalistów, wyrobników — tych ostatnich zaledwie 8½% ogólnej liczby dzieci. Oględziny bardzo staranne przekonaly, że na 111 dziewcząt tylko 11 miało zęby czyste; a u 100 dziewcząt był osad na zębach, kamień zębowy lub nalot. Z 96 chłopców czyste zęby miało 15. Zupełnie zdrowe zęby miało tylko 12 dziewczynek i 1 — wyraźnie jeden chłopiec!

Szanowny autor wyjaśnia szczegółowo smutne skutki złego stanu zębów dla ludności wogóle i dla poboru wojskowego w szczególności; ale niestety, bezradnym jest wobec trudności poprawy tego stanu. Oczywiście, rodzice zamożni, światli i dbali, troszczą się o należyty czystość zębów i o pomoc dentystyczną w razie potrzeby. Ale ciemniejsi, ubożsi, zarazem nieporównanie liczniejsi muszą — cierpieć.

gają. Powinno nastąpić zbliżenie na wszystkich polach życia kulturalnego.

Wczoraj na pierwszym posiedzeniu sejmu galicyjskiego po feryach letnich namiestnik Bobrzyński oświadczył: Administracja polityczna kraju nie poszła na usługi żadnego stronnictwa, co przyczyniło się do utrzymania spokoju publicznego. Stłumiono pokątne i nielegalne pośrednictwo w pracy wśród emigrujących za granicę oraz do Ameryki; powstaną niebawem nowe szkoły przemysłowe i handlowe. W sprawie reformy wyborczej, jako też gminnej, namiestnik gotów jest przyczynić się do zbliżenia i kompromisu pomiędzy zdaniem sprzecznym; współdziałać w usunięciu przeciwności narodowych i społecznych zaspokojeniem słusznych żądań, ażeby z sejmu wyszło hasło zgody i pracy, nie waśni. Poseł Adam domagał się stałego utrzymania komisji reformy wyborczej. Poseł Stapiński w imieniu ludowców oświadczył, że uczynią wszystko dla przyspieszenia reformy wyborczej na podstawie głosowania powszechnego. Poseł Oleśnicki w imieniu rusinów wniosł wniosek nagły, ażeby komisja reformy wyborczej przedstawiła w ciągu dni 14-tu wnioski swoje. Co do kilkunastu punktów porządku dziennego rusini urządzili obstrukcję, domagając się usunięcia spraw, ponieważ sprawozdanie wydrukowano tylko w języku polskim. Marszałek krajowy wyjaśnił, że z powodu krótkiego czasu niemożliwe było wydrukowanie wszystkich sprawozdań we wszystkich językach. W najbliższym czasie sprawozdania będą wydrukowane w obu językach. Ukraińcy żądali utworzenia ruskich szkół średnich.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Drogostawa. Jutro Dobrowita.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert orkiestry K. Namysłowskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro o godz. 8 wieczorem posiedzenie zarządu Konsulatu W. Tow. cyklistów.

## KRONIKA.

(a) **Ogólne zebranie** roczne chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, z powodu nieprzybycia wymaganej ustawy liczby członków (zgromadziło się około trzydziestu zamiast 145) nie doszło wczoraj do skutku.

Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w dniu 4 października r. b., w gmachu Towarzystwa kredytowego m. Łodzi (Średnia № 19).

(h) **Pokazy.** Związek ogrodników łódzkich, w dniach 9, 10 i 11 października urządza w Łodzi wystawę ogrodniczą.

Organizatorzy mają na celu przekonać publiczność, o rozwoju naszego ogrodnictwa i o postępach w tej gałęzi pracy. Owocarstwo w ostatnich latach podniesione zostało na wysoką skalę, wiele odmian owoców nie ustępuje w smaku zagranicznym.

Dalszym zaś celem organizatorów, jest ostrzeżenie publiczności przed wyzyskiem sprzedawców, którzy, nabywając owoce na miejscu, sprzedają je jako zagraniczne po cenach zbyt wysokich.

Publiczność, zwiedzając pokazy, będzie miała możność poinformowania się, gdzie najtaniej może nabywać, wreszcie sprzedaż produktów odbywać się będzie na wystawie. To samo dotyczy warzyw, kwaciarstwa i bukicjarstwa.

Miejsce dla wystawy pokazów ogrodniczych, nie zostało jeszcze wybrane.

(x) **Zarząd Stow. drukarzy** prosi uczestników wycieczki na wystawę częstochowską o przybycie do lokalu Stowarzyszenia w sobotę od godz. 7-ej wieczorem, po odbiór biletów kolejowych i zasięgnięcia niektórych informacji. Ci, z zapisanych na listę, którzy nie wniosą oznaczonej kwoty pieniędzy dziś do godz. 8-ej wieczorem — zostaną z listy wycieczkowiczów wykreśleni.

(x) **Z „Arfy”.** Poświęcenie nowego lokalu „Arfy”, znajdującego się przy ulicy Nawrot nr. 23, w nowej oficynie w ogrodzie, połączone z wieczornicą muzyczną, odbędzie się w sobotę, dnia 25-go b. m. o godzinie 8-ej wiecz.

W programie wieczornicy znajduje się przepiękne dzieło Moniuszki „Witolarauda”, w którym współdziałał przyjmują chór żeński i mężczy „Arfy”, panna Marya Wilkoszewska (solo śpiew) i p. Fidler (deklamacja).

Dyrektor Towarzystwa p. Tadeusz Joteyko wystąpi również jako wiolonczelista i wykona utwory Chopina, Noskowskiego i Poppera. Akompaniować będzie dyrektorowi Joteyce i panie Wilkoszewskiej dyrektor „Lutni” Alojzy Dworzaczek.

Program będzie niezwykle interesujący, wieczornica zatem powinna doznać zupełnego powodzenia.

(a) **Z fabryk.** W fabryce S. Fajfra (Południowa № 34) wszyscy tkacze ręczni zażądali podwyższenia płacy zarobkowej o 20 do 25%, motywując tem, iż dostarczany im gatunek wełny utrudnia bardzo pracę, co wpływa na zmniejszenie tygodniowego zarobku. Zamiast 7-u zarabiają oni od 3 do 5 rubli.

Właściciel fabryki zawiadomił robotników, iż wymówienie na 2 tygodnie pracy w razie odmowy podwyżki, przyjmuje.

— Na skutek raportu inspektora fabrycznego, właściciel fabryki, p. Bigge (Wysoka 22), za ujawnione nieporządki w fabryce skazany został na 100 rubli kary.

(a) **Baluckie Towarzystwo kredytowe.** Świeżo otwarte Towarzystwo wzajemnego kredytu na Bałutach rozwija się należycie. Dość powiedzieć, że od dnia 20 lipca do 1 września r. b. zdyskontowano weksli przeszło na 100,000 rubli. Liczba członków wynosi około 100. Bank handlowy łódzki i oddział warszawskiego — wyrazili gotowość przyjmowania weksli do redyskonta, co stanowi wielkie udogodnienie dla operacji Towarzystwa. Ujawnia się ruch wkładów do Towarzystwa ze strony mieszkańców Łodzi. Stopę procentową od wkładów oznaczono na 6%.

(a) **Ze szkolnictwa.** W świeżo otwartym oddziale równoległym przy szkole ogólnej № 1 na ul. Starka, na Bałutach, utworzono posadę nauczyciela z pensją 600 rubli rocznie wraz z dodatkami. Ze szkoły korzysta 60 chłopców i dziewcząt.

(a) **Z gimnazjum żeńskiego.** W gmachu gimnazjum żeńskiego w Łodzi dyrektor tegoż gimnazjum zauważył brak dostatecznego miejsca; zwrócił się więc do Magistratu z projektem rozszerzenia gmachu przez nadbudowanie trzeciego piętra kosztem kasy miejskiej. Sprawę tę Magistrat skierował do gubernatora piotrkowskiego.

(x) **Zarząd konsulatu W. T. G.** zawiadamia pp. członków, iż w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 19 b. m. postanowiony jest wyjazd do Piotrkowa na wycieczki torowe, urządzone staraniem tamtejszego Towarzystwa cyklistów.

Jednocześnie konsulatu prosi pp. członków zarządu o przybycie na posiedzenie odbyć się mające dnia 18 b. m. o godz. 8-ej wieczorem punktualnie.

(a) **Komunikacja samochodowa.** We wczorajszym numerze „Rozwoju” donosiliśmy, że pomiędzy Kutnem, Łęczycą, Ozorkowem i Zgierzem, uruchomiono nareszcie oczekiwane i zapowiadane oddawna samochody.

Jak nam dziś opowiadano, samochody pomiędzy Łęczycą, Ozorkowem i Zgierzem kursowały tylko w niedzielę i w poniedziałek do południa, poczem ruch ich wstrzymano, wskutek złego stanu szosy i nadmiernego ruchu kołowego.

Pomiędzy Kutnem i Łęczycą, samochody kursują prawidłowo i z powodzeniem, gdyż ruch pasażerski jest tam pono tak znaczny, że od środy wprowadzono do rozkładu jazdy kurs dodatkowy.

(a) **Komunikację samochodową** na skutek otrzymanej od władz koncesji zaprowadzają pp. Aron Horowicz i Lipman Dadek pomiędzy Łodzią, Konstancynowem a Lutomiernikiem.

#### Wycieczki na wystawę do Częstochowy.

(x) Wycieczka lutnistów na wystawę do Częstochowy nastąpi nieodwołalnie jutro pociągiem wieczornym (godz. 6 m. 50). Na ten cel zarząd Towarzystwa „Lutnia” otrzymał do swego rozporządzenia od zarządu dr. żel. F.-Ł. dwa wagony komunikacji bezpośredniej.

Zapisani na wyjazd członkowie i członkinie Towarzystwa proszeni są o przybycie do lokalu „Lutni” w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych dla załatwienia formalności z wycieczką

związek mający, jak również dla ostatecznych informacji.

Gospodarze wycieczki proszą o przybycie zapisanych do sali I-ej klasy, gdzie otrzymają bilety przejazdu.

(x) Do Częstochowy organizuje wycieczkę na dzień 26 b. m. związek zawodowy cieśli i stolarzy. Zapisy przyjmuje biuro związku ul. Piotrkowska nr. 175.

(h) P. Kapuściński, starszy zgromadzenia majstrów szewskich, organizuje wycieczkę członków Zgromadzenia do Częstochowy. Wyjazd Łodzi nastąpi w nocy z dnia 19 na 20 b. m. o godzinie 12 m. 30. Zapisy do jutra do 10 rano przyjmują członkowie urzędu starszych — Zawadzka № 2 i Nawrot № 42.

(a) **Zabawa „Jedności”.** W nadchodzącą niedzielę Stowarzyszenie zawodowe „Jedność” organizuje zabawę w Paradyżu. Na scenie teatru ludowego odegrana zostanie na ogólne żądanie publiczności po raz trzeci sztuka z powieści Sienkiewicza „Krzyżacy”, która gromadziła przez dwa wieczory tłumy słuchaczy.

(a) **O bezpieczeństwo.** Mieszkańcy domu przy ulicy Piotrkowskiej № 107 zwrócili się do policmajstra m. Łodzi, meldując, że na parterze i w piwnicach, należących do składu materiałów aptecznych Towarzystwa akc. Spiess i S-ka, przez cały rok nagromadzane są znacznie zapasy benzyny, eteru, terpentyny, olejów i łatwopalnych materiałów, stanowiące wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wybuchu i pożaru.

Zapasy dla hurtowej sprzedaży takich materiałów znajdujące się powinny po za miastem, a nie w śródmieściu, gdzie łatwo wywołać mogą groźną katastrofę.

(h) **Kradzież.** Kantor przewozowy Elin, Rudalin i S-ka, zawiadomił wydział śledczy, że na stacji Łódź fabryczna skradziono mu towar wartości 250 rubli.

(h) **Z targu.** Dziś z powodu świąt żydowskich, dowozy na targi artykułów spożywczych były małe. Dostawiono tylko bardzo dużo owoców.

(x) **Meteor.** Nocy dzisiejszej, pomiędzy godzinami 1 a 2, spostrzeżono na niebie w stronie południowo zachodniej światło niebieskawo-białe, już to przyciągające, już rozjaśniające się znów. Istnieje przypuszczenie, że światło to wydawał meteor, choć niektórzy widzowie przypisywali je reflektorowi na jakimś balonie.

(a) **Z sądów.** Pejsach Lerner, oskarżony o to, że naprawiając dzwonki u Moszka Pinesa, skradł z mieszkania lichtarz srebrny i zastawił go w lombardzie za 10 rubli, skazany był przez sędziego pokoju 3 rewiru na 4 miesiące więzienia. Zjazd sędziów zmienił kwalifikację przestępstwa i uznał w czynie podsądnego samowolę a nie kradzież i zastosowawszy § 142, skazał go na 7 dni aresztu. Na zasadzie tegoż paragrafu przewodniczący w sądzie zaproponował obu stronom zgodę, skutkiem czego nastąpiło wzajemne pogodzenie się, wobec czego Lerner został uwolniony.

— W drugiej sprawie stanęła przed sądem Maryanna Kowalewska, oskarżona o to, że pełniąc służbę u Izraela Rubinsteina, wpuściła do mieszkania dwóch złoczyńców, którzy za pomocą dobranego klucza skradli różne rzeczy. W pierwszej instancji u sędziego pokoju 9-go rewiru Kowalewska za współdziałanie w kradzieży skazana została na 3 miesiące więzienia. Zjazd, wziąwszy pod uwagę, że to była kradzież z włamaniem, sprawę skierował do sędziego śledczego.

— Trzecią była sprawa Ajzyka Gostyńskiego, oskarżonego o kradzież obuwia w Radogoszczu, na rogu ulic Zgierskiej i Stefana, Rainholdowi Krechowi. Poszkodowany puścił się w pogon i pochwycił Gostyńskiego w chwili, gdy kradzione obuwie sprzedawał. Sędzia gminny skazał Gostyńskiego na 2 miesiące więzienia, a zjazd wyrok ten zatwierdził.

(a) **O przywłaszczenie pieniędzy.** W sądzie pokoju 11-go rewiru m. Łodzi rozpatrywana była sprawa portyera hotelu Niemieckiego (Średnia 1), oskarżonego o przywłaszczenie 113 rubli, należących do przebywającego chwilowo poddanego austriackiego Juliana Neumana. W numerze hotelowym, zajmowanym przez N., znajdowała się również niejaka Michalina M. Według oświadczenia Neumana, przed wejściem do numeru, wręczył on jakoby portyerowi Leonowi Pestrzyńskiemu 113



rubli oraz kartę legitymacyjną. Na sądzie nie było żadnych świadków, którzyby mogli udowodnić prawdziwość twierdzenia Neumana. Wobec braku dowodów sędzia pokoju Pestrzyńskiego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

(a) **Katastrofa.** Dziś o godzinie 10-ej rano, na terytorium fabryki akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera, przy zbiegu ulic Widzewskiej i św. Emili zdarzyła się katastrofa przy budowie studni artezyjskiej.

W celach budowy wzniesiono trzypiętrowe rusztowanie, a słup, do którego przylegały boczne ściany, przymocowano powrozem do osadzonych w ziemię słupków żelaznych. Monter, Albert Szperling, zauważywszy, że rusztowanie nie stoi prostopadle do ziemi, znajdując się na jego wierzchołku, wydał polecenie robotnikom, aby dla unormowania kierunku odwiązali powróż z jednego słupka. Gdy rozkaz spełniono, rusztowanie runęło.

Wraz z rusztowaniem padli na ziemię znajdujący się na piętrach robotnicy, których w okamgnieniu przywaliły spadające belki.

Najcięższe rany otrzymali: 35-letni Edward Majzner, 35-letni Daniel Miller i 31-letni Adolf Tym.

Monter, poddany austriacki, Szperling, uległ złamaniu czaszki i bioder oraz okaleczeniu całego ciała; inni zaś połamaniu rąk i nóg, oraz silnemu wstrząśnieniu.

Na pomoc wzywano Pogotowie ratunkowe, lecz z powodu zepsucia telefonu (co się bardzo często u nas zdarza w ostatnich czasach) pomoc ta została udaremnioną. Wezwano pobliskich lekarzy i felerów.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala fabrycznego Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera.

O godzinie 1-ej po południu Daniel Miller, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Stan zdrowia pozostałych bardzo ciężki.

Nadmienić należy, iż Pogotowiu dano znać za pośrednictwem fabryki braci Lange już po odwiezieniu chorych do szpitala.

(b) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, na ul. Piotrkowską pod nr. 145 zawezwane zostały II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej. Po przybyciu na miejsce, ognia nigdzie nie znaleziono, pomimo iż wielu mieszkańców twierdziło, że widzieli słup ognia na dachu prawej oficyny. Wobec tego straż zrobiła szczegółową rewizję poddasza, kominów, nareszcie w kuchni mieszkanca Margulosa, na parterze zauważono pełno sadzy i silny odór etaru. Powodem wybuchu płomienia było więc rozlanie etaru, czy też wrzucenie kawałka waty, napojonej eterem, w palenisko kuchni. Na szczęście obszło się bez wypadku z ludźmi.

— Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, przy ul. Zachodniej nr. 52, zapaliły się sadze, które ugasił kominiarz i oddział straży ogniowej ochotniczej.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległo dwóch mężczyzn i kobieta, ostatnią odwieziono do szpitala Poznańskich. Wszystkim trojgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Strucie.** Wczoraj na ul. Targowej nr. 95 Józefa Cobej, lat 24, żona strażnika, pod wpływem rozdrażnienia napila się jakiegoś trującego płynu i dostała silnych bóleści. Energiczna pomoc lekarza Pogotowia usunęła niebezpieczeństwo.

(p) **Przy pracy.** Na ulicy Pańskiej nr. 5 N. M., majster fabryczny, lat 34, w maszynie okaleczył prawą rękę. Na ul. Łąkowej nr. 5 Marcell Rzątkowski, robotnik, lat 27, w maszynie okaleczył lewą rękę i na ulicy Długiej nr. 74 w fabryce lodu Koch Flizera, robotnik, okaleczył ostrym narzędziem dłoń u prawej ręki. Wszystkim trzem lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

— Na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 62 jakiś awanturnik pobił kijem i zranił w głowę Józefa Cebulę, stróża nocnego, lat 50. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Atak nerwowy.** Na ul. Widzewskiej nr. 23 Chana Gajzler, służąca, lat 21, wskutek przestraszenia dostała ataku nerwowego, przez co dłuższy czas była bezprzytomna. Samowiedzę przywrócił jej lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** Przy zbiegu ulic Nowo-Zarzewskiej i Rzgowskiej wóz z cegłą przejechał wczoraj Władysława Bonikowską, lat 5, okaleczył jej czoło, ucho i ramię. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Na karcze żołądka** wczoraj zapadły następujące osoby: na ul. Jerozolimskiej nr. 13 Małgorzata Plewzak, robotnica, lat 21; na ul. Piotrkowskiej nr. 170 Wincenty Gibala, bez zajęcia, lat 50; na ul. Widzewskiej nr. 84 Chana Woltsztein, żona handlarza, lat 42; na ul. Srebrnej nr. 47 Reinhold Piltz, bez zajęcia, lat 40 i na ul. Pańskiej nr. 6 Dwojna Kohn, lat 44, żona tragarza i jej dzieci, Chaja Kohn, lat 14, Bronia, lat 15 i Sura, lat 13. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Śmiertelny wypadek.** Dziś, o godz. 7 rano na ul. Młynarskiej nr. 37 Józefa Gerke, 3-letnia córka robotnika, wychyliwszy się okna II piętra, runęła na bruk, przez co odniosła rozrwanie głowy i wstrząśnienie mózgu. Przybyły lekarz Pogotowia rany opatrzył, w stanie groźnym pozostawiając na miejscu pod opieką matki.

(a) **Nielelni złodziej.** Sędzia pokoju 2 rewiru m. Łodzi rozważał sprawę 12-letniego Bolesława Paruszewskiego, karanego już za kradzież. Według aktu oskarżenia, w d. 7 czerwca r. b., o g. 12 w południe wszedł on do cukierni Alfonsa Gonnau przy ul. Średniej № 30 i, wyjąwszy z szuflady 90 rub., usiłował zbiec. Schwytyany na gorącym uczynku, przyznał się do winy. Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za usiłowanie kradzieży, stanął wczoraj przed sędzią pokoju. Sędzia skazał Bolesława Paruszewskiego na osadzenie w Studzieńcu, a w razie braku tam miejsca, na 1 miesiąc więzienia.

—

(a) **Z sądu pokoju.** Sędzia pokoju w Zgierzu rozpatrywał sprawę S. Nagla, oskarżonego o zniechęcenie słowną. Okoliczności sprawy następujące: W dniu 5 sierpnia r. b. wprowadzona została na kolei elektrycznej podjazdowej podwyższona taryfa biletowa. Pomiędzy konduktorami a pasażerami przy wydawaniu reszty wynikały nieporozumienia z tego powodu. Świadkiem jednego z takich nieporozumień pomiędzy jadącą panią Z. a konduktorem Wiktorem Roźnieckim był niejaki S. Nagiel. Wmieszawszy się do rozmowy, N. zmyślał konduktora, nazywając go w języku rosyjskim „swolocz“ i t. p. Roźniecki, powołując się na świadectwo kilku obecnych osób, wytoczył sprawę o obelgę słowną. Sędzia pokoju, uznając winę za dowiedzioną, skazał Nagla na 25 rubli kary lub 5 dni aresztu policyjnego. Od tego wyroku Nagiel zakłada apelację do zjazdu sędziów pokoju.

(c) **Zaraza w okolicy.** W gminie Buczek i Bałucz, powiatu łaskiego, grasuje wśród trzody chlewnej „róża“; w gminie Wola Wężykowa, śród bydła rogatego ukazał się wodowstręt.

Władze miejscowe zarządziły energiczne środki zaradcze.

(a) **Pożar od pioruna.** Podczas onegdajszej burzy, jaka szalała nad okolicą, we wsi Bełdów poduchowny, powiatu łódzkiego, piorun uderzył w stodołę włościanina Franciszka Steglińskiego, która spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą do 1,000 rubli.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) **Z teatru.** Dyrektor Zelwerowicz po porozumieniu się z p. Przybyszewskim w Monachium, otrzymał za specjalną dopłatą pisemne zobowiązanie się autora na udzielenie prawa pierwszeństwa w wystawieniu „Godów“ w Łodzi, przy czem autor zjedzie do nas i osobiście kierować będzie próbami. Czeka nas istotne święto teatralne.

Wszelkie tendencyjne rozstawanie pogłoski, jakoby inne teatry nabyły prawo pierwszeństwa, są co najgorszej nieprawdopodobne.

Próbniami kieruje dyr. Zelwerowicz wspólnie z reżyserami pp. Mielewskim i Bolesławskim.

Wczoraj artysta-malarz p. E. Pietkiewicz, świeżo pozyskany kierownik artystyczno-malarski naszego teatru, złożył dyrekcji kunsztownie wykonany plastyczny model dekoracyjny do „Kłątwy“. Projekt ten, wysoce artystyczny, wzbudził w sferach fachowych powszechny zachwyt.

(a) **Koncerty orkiestry włościańskiej** Karola Namysłowskiego w ogrodzie Grand-Hotelu cieszą się zasłużonym powodzeniem. Publiczność bardzo gorąco przyjmuje drużynę artystyczną.

## Z KRÓLESTWA.

**Jubileusz.** W dniu 13 b. m. w mieście Rawie, z powodu jubileuszu 50-lecia kapłaństwa i ówsięćwiecza dziekaństwa ks. kanonika Germana Grabowskiego, odbyła się wielka uroczystość, na którą, prócz duchowieństwa z całego dekanatu w okolicy, przybyli z ramienia Arcybiskupa z odrębnym listem arcybiskupskim sędzia-surogat, prałat metropolitalny ks. Żyszkowski, w towarzystwie prałata papieskiego, ks. Dąbrowskiego, kanoników katedralnych, ks. ks. Szlagowskiego, Bojanka i Godlewskiego.

Deputacja od obywateli miasta w pięknym przemówieniu wręczyła cenny upominek, duchowieństwo dekanatu wiele cennych darów, zaś kanonicy katedralni ofiarowali ozdobny mszał. Słowo Boże wygłosił słynny kaznodzieja, ks. kano-

nik Szlagowski z Warszawy; strześciwszy działalność jubilata, jako kapłana, z wielkim uznaniem zaznaczył działalność jego, jako pisarza ludowego, który w czasach kiedy piśmiennictwo ludowe leżało odłogiem, pierwszy zaczął pisać dla ludu i ogłosił sporo dziełek, jak: „Grzechy jarmarczne“, „Skutki pijaństwa“, „O karczmie“, „O pańsiosianej modzie“, kalendarz „Swit“, „Miesiące Maryi“ i wiele, wiele innych, które pisywał już to pod pseudonimem Mikołaja Grudy, już to pod własnym nazwiskiem, a które trafiły do serc ludu. Czcigodny jubilat ur. się 6 stycznia 1836 roku, wyświęcony na kapłana 1859 roku. Był wikaryuszem w Grabowie, Mileszkach, kapelanem w Łowiczu, Graboszczem w Parzęczewie, a od 25 lat dziekanem w Rawie.

## Wiadomości zamiejscowe.

(x) **Biuro policyjne w Szczakowie okradzione.** Zabudowania dworca kolejowego w Szczakowie mieszczą, pomiędzy innymi, biuro policyjne i biuro pocztowe. W nocy z piątku na sobotę złodzieje, wylamawszy drzwi do biura policyjnego, skradli znalezione tam różne ubrania i wszystką broń, a między innymi brauniagi, należące do urzędników sądu kryminalnego. Nazajutrz schwymano trzech włamywaczy, w wieku od 18 do 20 lat, którzy zeznali, że w kradzieży uczestniczyło jeszcze 10 innych spółników i że zamierzali kradzież spełnić w biurze pocztowym, a nie w policyjnym.

**O wstęp do seminarium nauczycielskiego.** Do seminarium nauczycielskich rządowych spieszy rok rocznie liczna rzesza synów włościańskich, mieszczańskich, oraz drobnej szlachty, zachęcona i taniością nauki i widokami praw uzyskiwanych po ukończeniu. W seminarium w Wymyślinie wpłynęło np. w roku bieżącym — jak donosi „Głos Płocki“ — 115 podań. Do egzaminów stanęło 110 kandydatów, przyjęto zaś na zasadzie egzaminów konkursowych tylko 30-tu.

Wobec tego, że z liczby nieprzyjętych kilkunastu zaliczono na kandydatów w razie wakansu, zarząd seminarium telegraficznie zwrócił się do wyższej władzy o pozwolenie przyjęcia jeszcze 10 ponad normę, lecz otrzymał odpowiedź odmowną. Pomimo to, niektórzy z rodziców osobiście pojechali do Warszawy kołatać o przyjęcie do seminarium swych dzieci.

**Szpiega polaków w Berlinie** odkrył „Dziennik Berliński“. Do redakcyi zgłosił się niejaki Jan Modrzak z prośbą o zajęcie, chociażby najskromniejsze. Redakcyja odkryła, że jest agentem policyi, szpieguje polaków i spowodował aresztowanie kilku osób, rozdających odezwy przed kościołem przy pewnej okazji. Modrzak tłumaczył się, że był dawniej w służbie policyi, ale wycofał się. Ze strony policyi berlińskiej twierdzą, że nie był on stale zatrudnionym, lecz może kiedyś oddał usługi policyi kryminalnej.

## He zarabiają rocznie aeronauci?

Zegluga napowietrzna, również jak i automobilizm, z naukowego eksperymentu stała się zarobkiem, a nawet profesją dochodową. Skutkiem niebezpieczeństwa, połączonego ze wzlotami, „zarobki“ aeronautów muszą być większe, niż innych zawodowców.

Nagrody za rekord wysokości lub szybkości dosięgają 100,000 fr.; poza tem aeronauci znajdują bogatych protektorów, udzielających im znacznych sum na budowę przyrządów latających. Blériot w roku bieżącym zarobił 300,000 fr., Latham 250,000 fr., a roczne dochody braci Wright wynoszą po kilkakroć sto tysięcy franków.

Curtiss, który podczas tygodnia awiacyjnego w Reims, objawił się światu, dzięki swym tryumfom otrzymał od redakcyi paryskiego „Matina“ propozycję stałej „pensji“ w wysokości 400,000 fr. rocznie, byle wyłącznie swą sztukę poświęcił „Matinowi“. Curtiss odrzucił tę ofertę, gdyż „pracując z wolnej ręki“, może daleko więcej zarobić. Nawet daleko mniej sławni aeronauci mogą mieć po 40,000 rocznego dochodu.

## Związek niemców podkarpackich.

Do licznych związków narodowościowych w zaborze austriackim, przybywa jeszcze jeden. Rusini „ukraińcy“, „rosyanie karpaccy“, syoniści, „Bund der christlichen Deutschen in Galizien“, „Schulverein“, a obecnie — Związek „niemców podkarpackich“.

O nowym tym Związku dowiadujemy się z „Innsbrucker Nachrichten“, interesujących się w ostatnich czasach bardzo żywo Niemcami „języcznymi w polskim jarzmie“. Oto, co czytamy w jednym z ostatnich numerów tego dziennika:

„O Niemcach w Galicji nie słyszano długo; sami Niemcy w innych krajach uważali ich za straconych. Dopiero przed dwoma laty dokonana organizacja „Związku Niemców chrześcijańskich w Galicji“ zwróciła na siebie powszechną uwagę, tembardziej, że przeciw Związkowi prasa polska wystąpiła energicznie, odczuwając znaczenie tej organizacji dla niemieckości w Europie wschodniej.“

Pismo niemieckie żali się, że ruch galicyjski znajduje jeszcze za mało zrozumienia:

„Byłoby — pisze — pożałowania godne, gdyby 400,000 Niemców w Galicji utonęło w polskości, skutkiem tego Niemcy na Bukowinie i na Szlaku wschodnim ponieśliby dotkliwą stratę. Bukowina ma zupełnie charakter niemiecki, chociaż liczba Niemców wynosi tam zaledwie 70,000. W Czerniowcach istnieje uniwersytet niemiecki. Ale Niemcy bukowińscy są w znacznej części przybyszami z Galicji i utrzymują ściśle stosunki z Niemcami galicyjskimi. Gdyby niemieckość w Galicji zginęła, to zarazem los Niemców na Bukowinie byłby przypięcętowany.“

Z drugiej strony Niemcy na Szlaku wschodnim już dzisiaj mogą tylko z trudem bronić się przeciwko naporowi Polaków. Walka ich stałaby się beznadziejną, gdyby Galicja, po zniszczeniu żywiołu niemieckiego, dostała się jeszcze więcej pod wpływ polski. Nietylko dla Austrii, ale i dla państwa niemieckiego jest rzeczą doniosłą, ażeby Galicja nie stała się w zupełności autonomiczną, twierdząc polskość i ażeby wpływ niemiecki, który przez wiekową pracę cywilizacyjną sięgnął aż do południowej Rosji i Rumunii, nie został lekkomyślnie zatracony.

„W uznaniu tych związków, Niemcy na wschodnim Szlaku, w Galicji i na Bukowinie przystąpili teraz do pracy nad ściślejszym łączeniem się i silniejszą organizacją, ażeby tutaj nad północno-wschodnią krawędzią Karpat bronić interesów wszystkich Niemców. We Lwowie odbyły się też posiedzenia niemieckiej rady narodowej dla Szlaka wschodniego, takiej samej rady dla Galicji, tudzież Związku chrześcijańskich Niemców na Bukowinie, ażeby utworzyć „Związek Niemców podkarpackich“ i nie wypuścić z ręki ani piędzi ziemi niemieckiej.“

Stajemy tedy wobec nowej organizacji niemieckiej w Galicji, która stanowić ma poniekąd pomosty, wiążące państwo niemieckie z rozszanymi gęsto, według pewnego z góry zakreślonego planu, koloniami niemieckimi na wschodzie.

## Ostatnia poczta.

— „Riecz“ donosi: Program prac nadchodzącej seryi Dumy omówiony będzie przed jej rozpoczęciem na zebraniu kierowników frakcji parlamentarnych. Przedstawiciele opozycji zamierzają domagać się rozpatrzenia przede wszystkim projektów praw o stanach wyjątkowych i nietykalności osobistej.

— Ambasador rosyjski w Teheranie, Kozielt-Poklewski, wczoraj wyjechał do Persyi.

— „Riecz“ notuje pogłoskę, że rząd zamierza wszcząć sprawę utworzenia gubernii wyborckiej i przyłączenia jej do Cesarstwa.

— Z Budapesztu telegrafują do „Frankf. Ztg.“ Wekerle powrócił z Wiednia. Sytuację polityczną określają jako bardzo niebezpieczną. Mianowanie ponowne obecnego gabinetu węgierskiego uważane jest za wyłączone, ponieważ pomiędzy ministrami niema wcale jedności ani w sprawie bankowej, ani w sprawie reformy wyborckiej.

— Związek polityczny p. n. „Hellenizmos“ wystosował odezwę do narodu greckiego, w któ-

rej dowodzi, że akcja oficerów wpływa z poczucia najważniejszych interesów sprawy narodowej. Postępowanie oficerów musi naród poprzeć. Odezwa żąda zwołania zgromadzenia narodowego, na wypadek gdyby izba posłów nie wprowadziła żadnych reform.

— Do Porty nadeszła wiadomość, że Ibrahim basza stłumił powstanie kurdów zupełnie, pobijwszy ich w bitwie pod Dersinem. Hordy Mahdiego w Jemenie splądrowały i zrabowały transport turecki wojskowy, wymordowawszy cały konwój.

— Dzienniki tureckie donoszą, że były sułtan Abdul Hamid rozpoczął pisanie pamiętnika, w którym ma zamiar usprawiedliwić swoje rządy.

— W sprawie zatargu rumunów z rządem węgierskim o wykład religii Watykan wyjaśnia, że zasadniczo obstaje przy nauce religii w języku ojczystym.

— Król Ferdynand powrócił z podróży do Sofii.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 16 września (P.)** Według budżetu wydziału kredytu państwowego, który będzie wniesiony do Dumy państwowej, ogólny dług państwowy Rosji będzie wynosił dnia 1 stycznia 1910 roku 9,038,756,433 rb. t. j. będzie przewyższał o 202,872,242 rb. dług państwowy z dnia 1 stycznia r. b. Zobowiązania podlegające wypełnieniu w r. p. przewyższają takie same zobowiązania z r. b. o 10,492,325 rb. W r. p. należy wypłacić na procenty od długu państwowego 379,942,628 rubli, na amortyzację zaś długu 25,696,825 rubli.

**Petersburg, 16 września (P.)** Ministerium spraw wewnętrznych pozwoliło zarządowi rosyjskiego Towarzystwa obrony kobiet zwołać do Petersburga na początku stycznia r. p. zjazd w sprawie handlu żywym towarem.

**Petersburg, 16 września (P.)** Główny sąd wojenny odrzucił skargę kasacyjną sześciu mieszkańców Tyflisu, skazanych na karę śmierci za porwanie kupca Erołanowa.

**Petersburg, 16 września (P.)** Główny sąd wojenny zniósł wyrok odeskiego sądu wojennego, skazujący na zesłanie lekarza wojskowego Popowa za wydanie broszury, poświęconej pamięci dekabrystów.

**Petersburg, 16 września (P.)** Dzisiaj powrócił minister spraw zagranicznych.

**Petersburg, 16 września (P.)** Ministerium spraw wewnętrznych pozwoliło na zwołanie do Petersburga wszechrosyjskiego zjazdu baptystów.

**Lwów, 16 września (P.)** Jutro wyjeżdżają do Częstochowy na wystawę delegaci lwowskiej rady miejskiej z prezydentem miasta Lwowa, p. Ciuchcińskim, na czele.

**Lwów, 16 września (P.)** W kopalniach nafty w Borysławiu wydarzył się wybuch w trzech zbiornikach nafty, ziemnych, które płoną. Pożar rozszerza się.

**Lwów, 16 września (P.)** Delegaci 43 powiatów, łącznie 500 osób, doręczyli marszałkowi krajowemu, hr. Badeniemu, petycję w sprawie reformy wyborckiej.

**Wiedeń, 16 września (P.)** Kancelerz niemiecki przybywa tutaj 19-go b. m. Nazajutrz odbędzie się obiad u ministra spraw zagranicznych Aehrenthala. Dzień audyencji kanclerza u cesarza Franciszka Józefa nie oznaczony.

**Budapeszt, 16 września (P.)** Jako domniemanego następcę prezesa ministrów, Wekerlego wymieniają Kossutha, który ma stanowisko to objąć tymczasowo. Za późniejszego prezesa gabinetu uchodzi hr. Apponyi.

**Paryż, 16 września (P.)** „New York Herald“ otrzymuje telegram z Pekinu, donoszący, że wśród ludności tamtejszej rozszła się pogłoska o zachorowaniu cesarza Chin. Bogdychan ma być chory na dysenterję.

**Madryt, 16 września (P.)** Wczoraj marokańczycy ostrzelali Penon de Gomera, gdy jednak załoga odpowiedziała granatami, strzały zamikły. Następnie marokańczycy wznowili atak, ale byli odparci i zmuszeni ostatecznie do zaprzestania walki. Dzisiaj panował spokój w miasteczku.

**Londyn, 16 września (P.)** Do Saint Johns przybyły parowiec donosi, że Peary wspólnie

z Bartlettem postanowił przedsięwziąć wyprawę do bieguna południowego.

**Kalkuta, 16 września (P.)** O 57 mil ang. od Kalkuty rzucono wczoraj bombę na pociąg osobowy. Wybuch zerwał dach na wagonie pocztowym. Nikt jednak szwanku nie odniósł.

**Psków, 16 września (P.)** W omskim pułku piechoty zachorowało na cholere 33 żołnierzy.

**Wierchniednieprowsk, 16 września (P.)** Rozpoznawszy sprawę 113 włościan, oskarżonych o zniszczenie sklepów żydowskich we wsiach Derjewce i Lichowce w pow. uspieńskim, oraz w Aleksandrowsku, sąd okręgowy skazał 10-ciu na więzienie, resztę zaś uwolnił.

**Ekaterynodar, 16 września (P.)** Wczorajszego napadu na inkasenta dokonało w pociągu pocztowym, o godz. 8-ej wieczorem, pomiędzy Ekaterynodarem a rozjazdem Loris, 6-ciu tubylców. Inkasenta zabito, zraniono zaś 2-ch strażników i podróżnego. Rabusie zbiegli, zrabowawszy rb. 22,408.

**Nowy York, 16 września (P.)** Pod miastem Peagram wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy spotkał się z towarowym. Rozbite szczątki wagonów zapaliły się. Osiem osób zabitych, wiele ciężko rannych.

## Z ostatniej chwili.

**Berlin, 17 września (wl.)** Prasa socjalistyczna wystąpiła silnie przeciwko militarystom niemieckim, który bardziej jeszcze zaakcentował się przez udział cesarza Wilhelma w wielkich manewrach austriackich na Morawach.

Na wiecach w Berlinie, Frankfurcie oraz innych miastach niemieckich uzasadniono, że taka polityka w obecnych warunkach ekonomicznych doprowadzi państwo do ruiny.

Wiece te wywarły duże wrażenie nietylko wśród ludności niemieckiej, ale i w sferach zainteresowanych.

**Paryż, 17 września (wl.)** Ponieważ brak jest z pola bitwy w Marokko wszelkich wiadomości, z powodu nadzwyczaj ostrej cenzury, przeto prasa paryska przypuszcza, że Hiszpanie ponieśli znów olbrzymią klęskę.

**New-York, 17 września (wl.)** Rewelacje Peary'ego na niekorzyść Cooka uznają amerykańscy uczeni za rzeczy zmyślone. Peary nie posiada żadnych dowodów dotarcia do bieguna. Jego zeznania nie przynoszą żadnych szczegółów. To też cała prasa amerykańska przechyliła się na stronę Cooka.

**Berlin, 17 września (wl.)** Oburzona ludność niemiecka na nałożenie podatku od piwa postanowiła ograniczyć jego konsumpcję do minimum.

**Frankfurt nad Menem, 17 września (wl.)** Zepelin III wzbil się na manewrach pod Mergenheimem. Cel wlotu strategiczny. W Iódce balonu znajdują się niezbędne przybory wojenne oraz dowódca VIII-go korpusu generał Eichorn i inni.

**Regio di Calabria, 17 września (wl.)** W potajemnej fabryce ogni sztucznych w R'ee wybuchły materiały. Trzy domy zniszczone, 12 ludzi zabitych.

**Tyflis, 17 września (wl.)** Spadły tu grady, które zniszczyły 600 dziesięcin zasiewu. Straty wynoszą 20,000.

## Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, i) 7.20, c) 11.20<sup>5</sup>  
d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10  
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35,  
k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, n) 8.31, u) 10.00, v) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzi do Kalisz. o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36;  
do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45

Przychodzą z Kalisz: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25-9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.



**Madefłane.**

Oglądaliśmy wczoraj fanty przeznaczone na zabawę d. 19 b. m. w Helenowie na dochód Towarzystwa opieki nad dziećmi i mimowoli zdumienie ogarnia, ile może zdziałać dobra wola i poświęcenie zaledwie paru jednostek. Dzięki ofiarnej pracy państwa Fokeczyńskich i panien Sobańskiej i Janickiej oraz pana Dziwińskiego, zebrano kilka tysięcy fantów, wartość których przechodzi daleko poza cenę tak zwanych loteryjnych fantów,

To też nie dziwnego, że przy niebywale niskiej cenie 30 kop. za bilet wygrywający, sprzedaż biletów w cukierniach pp. Roszkowskiego i Konrada oraz w sklepach kolonialnych pp. Spodenkiewicza i Kwiasowskiego idzie bardzo szybko.

Komitet.

**Skrzynka do listów.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc przez kilka dni dla wypoczynku letniego na wsi, dowiedziałem się, iż w jednym z majątków ziem-

skich oraz okolicy, pod Tomaszowem Rawskim, wybuchnęła epidemia wśród rogacizny, — zwana zarazą syberyjską.

Gdyby wypadek ten zdarzył się gdzieś blisko — dajmy na to Łodzi lub Warszawy — to władze weterynaryjne zarządziłyby niechybnie natychmiastowe środki ostrożności, oraz akcyę ratunkową.

Inaczej jednak stało się we wspomnianym majątku — bo zamiast choroba zabite zwierzęta zakopać bezzwłocznie w ziemi, przesypane wapnem niegaszonym lub innym preparatem niszczącym zarazki, zbywano żydom, handlarzom rogacizną z Tomaszowa, oraz miejscowemu pachciarzowi, którzy dogorywające zwierzęta kupowali za cenę możliwie najniższą, a następnie mięso sprzedawali po zwykłej cenie w jatkach miejskich i rozwozili po wsi.

Nasi bracia właściciele nie rozumieją, że po zjedzeniu zarażonego mięsa, konsument prawie natychmiastowo doznaje przypadłości chorobliwych, boleści, oraz kurczów żołądka.

Nie dziwię się jednak właścicielom nieoświeconym i żydom handlarzom, żadnym jaknajwiększych zysków, pochodzących bodajby z najohydniejszego źródła, ale mocno zgorzysł mnie brak dbałości właściciela majątku o stan zdrowotny okolicy i personelu służbowego, gdy zezwolił skądś sprzedawać chore zwierzęta, stanowiące ich własność.

O ile pamiętam, to przed kilku dniami dokonane były oględziny zwierząt domowych, przez władze weterynaryjno-policyjne, ale, niestety, tylko na rynku tomaszowskim — po za miastem zaś nikt nie troszczy się o życie i higienę, najciężej pracującej warstwy społeczeń-

stwa i jak np. w danym wypadku, skazuje ją na zagładę w postaci chorób zakaźnego mięsa.

Dodać muszę, że lekarz weterynaryj był w majątku, aby dokonać oględzin chorego bydła, ale już po fakcie sprzedaż dwóch sztuk.

Pożądanam jednak byłoby, aby władza weterynaryjno-policyjna zajęła się tą sprawą jaknajenergiczniej, dopóki jeszcze czas, i aby nie dopuściła do chorób na szeroką skalę lub śmiertelnych wypadków wśród okolicznych mieszkańców.

Władysław Fultyn.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/IX 1 pp.	746.0	+14.8	96	Pn W 3	Z dnia 16/IX Temperatura max. +16.5° C. Temperatura min. +12.0° C. Opadu 11.2
16/IX 9 w.	745.9	+15.4	96	Pn W 3	
17/IX 7 r.	746.4	+14.1	96	Pd W 1	

**Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej**

**Dr. St. LEWKOWICZ**

**powrócił.**  
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.  
Badanie krwi przy syfilisie.  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3. Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.**  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. Józef Michalski**  
**OKULISTA**

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr. Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392

**Dr. S. KANTOR**

**Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.**  
Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., pante od 5-6. 1816

**Dr. H. Sadkowski**

asystent G. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).  
Dzielnia № 3.  
od 5 do 7-ej 2150-r

**Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni**

**CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA**  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

**Dr. L. PRYBULSKI**

**CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.**  
Przyjmuje 6d godz. 8-1 r. i od 6-8 w., pante od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. med. W. Kotzin**

**powrócił**  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
**Choroby serca i płuc,**  
przyjmuje od godz. 9½ - 10½, r. i od 4-6 pp. 541r

**Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych**

Przyjmuje codziennie od 8 - 1 w południe i od 4 - 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 - 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ulica Średnia № 5.  
149r

**Dr. ANTONI TOMASZEWSKI**

ordyn. oddziału chirurg. w szpitalu Anny Maryi, — **powrócił.**  
**Chirurgia i ortopedia**  
od 8-9½ r. i od 5-7 w.  
Przejazd № 6 II. 1946-3-1

**AMBULATORIUM**  
przy szpitalu Poznańskich

**Bezpłatne szczepienie ospy**  
wtorki i piątki od godz. 12-1. 1842-12-4

**Piękny dworek**

(willa)  
z 2 lub 3 morg. ziemi, 100 drzew owocowych, parkiem, laskiem, drwalniami, piwnicami, pompą i t.d. **do sprzedania** u J. Czarnieckiego, Łódź, Średnia 21, kancelarya Rejenta. 1944-5-1

**Zaginął weksel,**

wystawiony przez Stanisława Kamerskiego na sumę rb. 325, płatny 20 września 1909 r. Uprezdam, iż weksel ten będzie nieważny. Stanisław Kamerski. 1947-3-1

**Zawiadomienie dla Sz. Pań m. Łodzi i okolicy!!!**

15-go września 1909 roku otwarty został **Magazyn Młód** pod firmą

**Maison „Novita“**

Łódź, Piotrkowska 89, front, 1-e piętro.

**89.**

**Kapelusze damskie i dziecięce od najskromniejszych do najwykwintniejszych.**

Nauczycielka wyższa; patent gimnazjalny, nauki społeczne w Brukseli, dyplom z Instytutu filologicznego, doskonały francuski. Poważna rekomendacja. Frobiana z 4 klasowym wykształceniem, 3 letnie świadczenie. Biuro Jachózkowskiej, Warszawa, Chmielna 36. 1906

**Drobne ogłoszenia.**

**AAA)** Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca: nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lekcyj i na posady stałe; freblanki-wychowawczynie, ochroniarzki, bony; osoby do towarzystwa, gospodynie, osoby pracujące w handlu. 2956-12-12

**Doświadczony korepetytor** przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

**Jest szafa do sprzedania.** Ulica Południowa № 21 u stolarza. 3457-5-2

**Maszyny z Singera** mało używane, bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli ręczna. Konstantynowska 7-16. 1007-10-0

**Młody człowiek** poszukuje posady wóźnego, inkasenta lub innej. Nowo-Zarzewska 68, Ławniczak. 3461-3-2

**Magieli do sprzedania.** Nowo-Zarzewska № 15 m. 1. 3469-3-2

**Oddam na własność** ładnego chłopca, mającego trzy dni. Wiadomość w „Rozwoju“. 3482-3-1

**Przybłąkał się pies**, duży, czarny, uszy i ogon długie. Odebrać go można ul. Sucha № 5. Wiadomość u stróża. 3478-1

**Przybłąkał się pies** wyżeł. Za zwrotem kosztów można odebrać, Piotrkowska 205, stróż wskaże. 3481-3-1

**Poszukuję posady** bony, sklepowej lub gospodyni. Oferty w „Rozwoju“ M. Z. 3477-4-1

**Potrzebne podręczne i uczelnice** do krawiecczyny. Średnia 12 m. 9. 3479-1

**Potrzebne są dziewczyny** do fabryki wyrobów cukierniczych. Rozwadowska 9. 3483-1

**Potrzebna prasowaczka** do pralni. Wiadomość Bonadyka 21 pralnia. 3486-3-1

**Palma duża** 8-mio listna, wyhodowana w mieszkaniu, jest do sprzedania. Ulica Konstantynowska № 20 m. 42. Obejrzeć można w poniedziałki, środy i piątki od g. 6-ej do 8-ej wieczorem. 3491-2-1

**Potrzebna prasowaczka.** Konstantynowska № 48. 3489-3-1

**Potrzebna zaraz** zdolna stanczarka. Ul. Zawadzka 33. 3473-2-2

**Potrzebna zdolna prasowaczka.** Miedziana № 8. 3473-3-2

**Potrzebny jest agent** z kaucją 50 rubli do sprzedaży towaru. Wiadomość w „Rozwoju“. 3460-2-2

**Poszukuję filii piekarskiej** lub lokalu na filię. Wiadomość Widzewska 109-12. 3456-3-2

**Potrzebne zdolne prasowaczki** do pralni chemicznej. Główna № 33, Krüger. 3474-2-2

**Poszukuje pokoju przy rodzinie,** kawaler, w okolicy ul. Piotrkowskiej od Główniej do Dzielniej. Oferty przyjmuje „Rozwój“ pod „Zaraz“. 3452-3-3

**Prasowaczka zdolna** poszukuje stałej roboty albo na wyjazd. Ulica Widzewska № 119. 3442-3-3

**Potrzebna poika lub niemka** do dwojga dzieci i pomocy w sprzątaniu, możliwie z szyciem. Spacerowa 32, Fux. 3407-4-4

**Sklep do wynajęcia.** Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 3490-3-1

**Są do sprzedania 2 magie** z po wadn choroby. Wólczańska № 187. 3476-3-1

**Sklep spożywczy do sprzedania** Zielona 45. 3485-3-1

**Sklep spożywczo-dystrybucyjny** zaraz do sprzedania. Ogrodowa 60, powód na miejscu. 3434-3-3

**Sklep kolonialny do sprzedania** zaraz. Ul. Nowo-Cogielniarska № 27. 3458-3-2

**Sprzedam tanio** małe urządzenie sklepowe. Lipowa 45 m 13. 3451-3-2

**Uczeń potrzebny do zakładu** tapicerskiego. Zawadzka 3. 3449-3-3

**Uczeń IV-jej klasy** poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U 286-4-3

**Wolant w dobrym stanie** do sprzedania. Plac Kościelny 4 mieszkania 11. 3420-3-3

**Zaraz do sprzedania** sklep kolonialny i piwiarnia w dobrym punkcie. Ulica Jasna № 4, Radogoszcz. 3446-6-2

**Zagubione dokumenty.**

**Marta Schlucker** zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Akc. Tow. Hermana Schlee. 3464-3-2

**Skradziono paszport** na imię Ignacego Szymkowskiego, wydany z Bałucz, pow. łaskiego. 3440-3-3

**Zaginął paszport** na imię Heleny Jankiewicz, wydany z m. Zgierz. 3438-3-3

**Zaginął kwit** od paszportu na imię Lucyana Koziel, wydany z fabryki Jarysza i Petrola. 3417-3-3

**Zaginął paszport** na imię Władysława Rokuszewskiego, wydany z gminy Gałków, powiatu brzezińskiego. 3432-3-3

**Zaginął paszport** na imię Walentego Skonia, wydany z gm. Chlewisko, pow. radomskiego. 3402-3-1

**Zaginął paszport** na imię Pauliny Henczke, wydany z gminy Szydłów, pow. piotrkowskiego. 3405-3-3

**Zaginął paszport** na imię Józefa Staneckiego, wydany z magistratu m. Warszawy. 3415-3-3

**Zaginął paszport** na imię Antoniego Kalkskiego, wydany z gminy Błaszki, gub. kaliskiej. 3428-3-3

**Zaginęła karta** od paszportu na imię Jana Chudzika, wydana z fabryki Lombard i Kohn. 3447-3-3

**Zaginął paszport** na imię Wacława Borowskiego, wydany z gminy Jasioniec, gub. warszawskiej. 3436-3-3

**Zaginęła karta** od paszportu, wydana z fabryki Teodora Titzena na imię Leokady Sobieraj. 3451-3-3

**Zaginęła karta** od książki legitymacyjnej, wydana z fabryki Stillera i Białkowskiego na imię Maryjanny Roszak. 3459-3-2

**Zaginął bilet**, wydany na imię Genowefy Kowalskiej z cegielni Augusta Keniga w Nowych Chojnach pod № 7/61 z 20 kwietnia (3 maja) 1909 r. 3475-1

**Zaginęła książeczka** legitymacyjna na imię Reinolda Szperlinga, wydana z magistratu m. Łodzi. 3487-3-1

**Zaginęła karta** od paszportu na imię Feliksa Macińska, wydana z fabryki Scheiblera (Księży Młyn). 3488-3-1

**Zaginął kwit** od paszportu na imię Heleny Krupńskiej, wydany z fabryki Rozenblata. 3468

**Zaginęła karta** od paszportu na imię Michalina Zielińskiego, wydana z fabryki mci w Widzewie. 3463-r

**Helenów.** W niedzielę, 19 września 1909 roku

na rzecz Łódzkiego Towarzystwa  
Opieki nad biednymi dziećmi

**Helenów.**

„Gniazdo”

ODBĘDZIE SIĘ

1935 3

# Wielka Zabawa Ogrodowa

z niespodziankami.

Program bardzo urozmaicony.

Wspaniałe oświetlenie i iluminacja ogrodu. Wzlot kilku balonów. «Confetti» i t. d.

**Niespodzianki cenniejsze:** Maszyna do szycia, 2 serwisy na 6 osób, samowary, zegarki srebrne etc. etc.

Bilety na niespodzianki i na zabawę po 70 kop.

Bilety wcześniej nabywać można u pp.: Aleksandra Roszkowskiego, Piotrkowska 76; Spodenkiewicz, Konstantynowska 26; Cukiernia Konrada, Nowy Rynek; Kwiasowski, Górny Rynek i u Lipskiego, Główna 54.

Bilety wejścia dla dorosłych 40 kop., dla dzieci i uczniów 20 kop.

Kasa Helenowa otwarta od godziny 10-ej rano.

# Papierosy № 1. 11. 18.

Pomimo nowej taryfy tabaczej, wyrabiamy powszechnie znane papierosy nasze № 1. 11. 18. ze znacznie ulepszonego tytoniu, nie zmniejszywszy ich formatu.

Bracia Polakiewicz.

1788 6

## Zarząd Towarzystwa Łódzkich Cyklistów

pedaży do wiadomości swoich członków, że w dniach od 26 września do 2-go października 1909 roku odbywać się będzie w **Helenowie**

# Turniej Tennisowy.

Panowie członkowie lub ich rodziny, życzące sobie przyjąć udział w turnieju, proszeni są o przybycie do Helenowa w nadchodzącą sobotę, dnia 18 września, o godz. 4½ pp., w celu wypełnienia deklaracji i poinformowania się o warunkach turnieju.

1948-1

## DO WYNAJĘCIA

ZARAZ

**FABRYCZNY BUDYNEK**, parterowy, z dwoma piętrami, bez siły, zdatny na skład lub na webnięcie, pończoszarnię, słusarnię, farbiarnię, drukarnię i t. p. Wiadomość ul. Nawrot № 79, u stróża.

1886-6-3

## 8-klas. Zakład Naukowy Żeński

z programem męskich gimnazyów filologicznych przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Zapis uczenie od 25 sierpnia między g. 11 — 5-a. Egzamin i lekcyje 2 września.

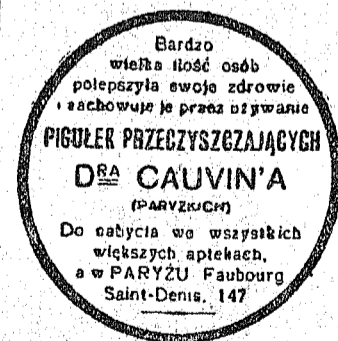
Przy szkole pensjonat.

Kandydatki do klasy V — egzaminowane 6 września.

Kierowniczką

Zofia Libiszowska.

1774-10-3



Z powodu zwinęcia szkółki są do nabycia bardzo tanio **drzewka owocowe:** jabłunki, gruszki, wiśnie, śliwki, jak również krzaki agrestowe; 2 i 3-letnie szczepionki w wielkim wyborze w różnych gatunkach. Sprzedajemy odpowiedni rabat. Blizsza wiadomość u p. Kosłowskiego w Rudzie Pabianckiej, w domu własnym № 6. 1922-10-3

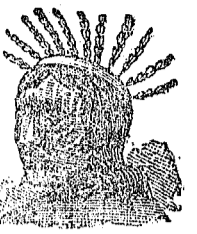
## Muzeum Panopticum

№ 7. PROMENADA № 7.

Od dnia 4 września — wystawiona wszechświatowej sławy panorama „MANA”, jak również Bramini indyjscy i BIOSKOP.

Wejście do muzeum i na przedstawienia 25 kop, dzieł i uczniowie 15 kop.

Oddział anatomiczny **tylko dla dorosłych** — płać dodatkowa 15 kop. Dla dam wyłącznie w płótki. — Szczegóły w afiszach. 1783-5-5



ZADAJCIE STAŁÓWEK KRAJOWYCH  
FABRYK K. WASILEWSKI S.A.  
WARSZAWA - CHŁODNA N. 29

1775-10-5

# BERLIN

PENSION „INTERNATIONALE”, Fragerstrasse 33, na parterze, dla rodzin i par. Zdrowa, domowa kuchnia, opieka zapewniona. Język angielski i niemiecki w domu. GENY UMIARKOWANE. 1931-3

Konwersacyi języków:  
**niemieckiego,  
francuskiego  
i angielskiego**

udziela MARIJA LEDER, nauczycielka dyplomowana. Wólczajska № 7. I piętro. 1845 6-3

## Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

**NATALII KĘDZERSKIEJ**

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

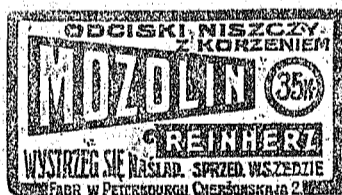
## Ostrzegam,

aby nie brano w dzierżawę od mego męża Alberta (Wojciecha) Ratmana lub od jego pełnomocnika nieruchomości przy ul. Wólczajskiej № 230, zapisanej w łódzkim wydziale hipotecznym pod № 657 lit. A, gdyż nieruchomość ta jest moją własnością osobistą. Franciszka Ratman.

Z I-go małż. Schöowitz, urodz. Wolańsk. Ul. Wólczajska № 230. 1936-3-2

## 2 pokoje

kuchnia, przedpokój, dwa wejścia, wanna, klozet, oświetlenie elektryczne — do wynajęcia od 1-go października r. b. Ul. Zakątna № 85. 1923-3-3



1159-50-34

Do wynajęcia 1921 3

## 4 pokoje

z kuchnią oraz pokój dla służby za przystępną cenę. Wiadomość ul. Przejazd № 46, stróż wskaże.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI  
**Pracownia haftów  
i ZNACZENIA BIELIZNY  
D. Mazurkiewiczowej**  
Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzu, w oficynie II piętro  
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD N. 12.

## Wysoka suterena

sala o 7 oknach, lub podzielona na mniejsze, na spokojny interes przemysłowy — do wynajęcia od 1 października. Ul. Zakątna 85. 1925-3-3

Przyjechałem ze świeżym transportem  
**KANARKÓW.**  
H. Brettenstein z Harcu. Hotel Rzymski, Mikołajewska 59. 1950-1

## Karolina Rokicka

Nauczycielka muzyki powróciła.

Solna № 7 m. 4. 1739-108

## 6 pokoiów

kuchnia, pokój dla służby, schowanka, wanna, klozet, oświetlenie elektryczne, na żądanie stajnia z wozownią, ogród, w spokojnej dzielnicy miasta od 1 listopada do wynajęcia. Ul. Zakątna № 85. 1924-3-3

## ZAKŁAD KRAWIECKI

JULIANA KOZŁOWSKIEGO

przeniesiony został na

Mikołajewską № 21. 1346

## Poszukuję 20,000 rubli

do pożyczania na I y numer hipoteczny. Oerty w admin „Rozwoju” pod „M. G.”. 1887-3-3

## Lekcyi śpiewu

udziela J. Gruzewska, dyplomowana artystka śpiewaczka, uczennica szkoły medycyńskiej Lamperti'ego. Benedykta 18 mieszk. 8, od 2-5 po poł. 1819-4-2

## Szkoła Prywatna A. Rybaka

Passaz-Szultza № 11  
Zapis uczniów codziennie. 1851 3